



The Holy See

SOLENNITÀ DI MARIA SS.MA MADRE DI DIO

XLIX GIORNATA MONDIALE DELLA PACE

SANTA MESSA CON LA PRESENZA DEI *PUERI CANTORES*, PER LA CHIUSURA DEL XL
CONGRESSO INTERNAZIONALE

OMELIA DEL SANTO PADRE FRANCESCO

Basilica Vaticana

Venerdì, 1° gennaio 2016

[Multimedia]

Wysłuchaliśmy słów apostoła Pawła: „Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z niewiasty” (*Ga 4,4*).

Co to znaczy, że Jezus narodził się w „pełni czasu”? Jeśli nasz wzrok skieruje się na wydarzenia historyczne, to natychmiast możemy być rozczarowani. Rzym panował nad znaczną częścią znanego wówczas świata swoją potęgą militarną. Do władzy, po stoczeniu pięciu wojen domowych, doszedł cesarz August. Również Izrael został podbity przez imperium rzymskie, a naród wybrany był pozbawiony wolności. Zatem dla współczesnych Jezusowi z pewnością nie był to najlepszy czas. Aby określić pełnię czasu nie należy zatem patrzeć na sferę geopolityczną.

Konieczna jest inna interpretacja, która pojęłaby pełnię *wychodząc od Boga*. W chwili, kiedy Bóg postanawia, że nadszedł czas na spełnienie Jego obietnicy, wówczas dla ludzkości dokonuje się pełnia czasu. Dlatego to nie historia decyduje o narodzinach Chrystusa; to raczej Jego *przyjście na świat pozwala historii osiągnąć swoją pełnię*. Z tego względu od narodzin Syna Bożego rozpoczyna się obliczenie nowej ery, tej która widzi wypełnienie starożytnej obietnicy. Jak pisze autor Listu do Hebrajczyków: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten [Syn], który jest

odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi” (1,1-3). Zatem pełnia czasu to osobista obecność Boga w naszej historii. Teraz możemy zobaczyć Jego chwałę, która jaśnieje w ubóstwie stajenki i możemy być zachęceni i wspierani przez Jego Słowo, które stało się „malutkie” w dziecku. Dzięki Niemu nasz czas może odnaleźć swoją pełnię. Również nasz osobisty czas znajdzie swoją pełnię w spotkaniu z Jezusem Chrystusem, Bogiem, który stał się człowiekiem.

Jednak tajemnica ta zawsze kontrastuje z *dramatycznym doświadczeniem historycznym*. Każdego dnia, pragnąc być wspieranymi znakami obecności Boga, musimy napotykać znaki przeciwne, negatywne, które sprawiają, że odczuwamy Go raczej jako nieobecnego. Pełnia czasu wydaje się rozpadać w obliczu wielu form niesprawiedliwości i przemocy, które codziennie ranią ludzkość. Czasami stawiamy sobie pytanie: jak to możliwe, że nadal trwa gnębienie człowieka przez człowieka, że arogancja silniejszego nadal upokarza najslabszego, spychając go na najnędzniejszy margines naszego świata? Jak długo jeszcze ludzka niegodziwość siać będzie na ziemi przemoc i nienawiść, powodując niewinne ofiary? Jakże może być czasem pełni ów czas, który stawia nam przed oczyma rzesze mężczyzn, kobiet i dzieci uciekających przed wojną, głodem, prześladowaniem, gotowych ryzykować życie, aby były respektowane ich podstawowe prawa? Rzeka nędzy, żywiącej się grzechem zdaje się zaprzeczać pełni czasu dokonanej przez Chrystusa. Pamiętajcie, drodzy *pueri cantores*, to było trzecie pytanie jakie zadaliście mi wczoraj: jak to wytłumaczyć... Także dzieci zdają sobie z tego sprawę.

A jednak ta wielka fala nic nie może uczynić przeciwko *oceanowi miłosierdzia*, który zalewa nasz świat. Wszyscy jesteśmy powołani, aby zanurzyć się w tym oceanie, by dać się odrodzić, by przewyciężyć obojętność uniemożliwiającą solidarność i porzucić fałszywą neutralność, która utrudnia wzajemne dzielenie się. Łaska Chrystusa, który urzeczywistnia oczekiwania zbawienia, pobudza nas, byśmy stali się Jego współpracownikami w budowaniu świata bardziej sprawiedliwego i braterskiego, w którym każda osoba i każda istota może żyć w pokoju, w harmonii pierwotnego stworzenia Bożego.

Na początku nowego roku, Kościół zachęca nas do kontemplacji Bożego macierzyństwa Maryi jako ikony pokoju. W Jej osobie wypełnia się pradawna obietnica. Uwierzyła w słowa anioła, poczęła Syna, stała się Matką Pana. Poprzez Jej „tak” nadeszła pełnia czasu. Usłyszana przez nas Ewangelia, mówi że Dziewica „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19). Ukazuje się nam Ona jako naczynie zawsze pełne pamięci Jezusa, Stolica Mądrości, z której należy czerpać, aby mieć spójną interpretację Jego nauczania. Dziś daje nam Ona możliwość zrozumienia sensu wydarzeń, które dotyczą nas osobiście, naszych rodzin, naszych krajów i całego świata. Gdzie nie może dotrzeć umysł filozofów ani negocjacje polityczne, tam może dotrzeć moc wiary, która przynosi łaskę Ewangelii Chrystusa i która może otworzyć nieustannie nowe drogi rozumowi i negocjacjom.

Błogosławiona jesteś Maryjo, bo dałaś światu Syna Bożego; ale jeszcze bardziej jesteś

błogosławiona, że w Niego uwierzyłaś. Pełna wiary poczęłaś Jezusa najpierw w sercu, a potem w swoim łonie, aby stać się Matką wszystkich wierzących (por. św. Augustyn, *Kazanie* 215, 4).
Obejmij nas, Matko, swoim błogosławieństwem w tym dniu Tobie poświęconym; ukaz nam oblicze Twojego Syna Jezusa, który daje całemu światu miłosierdzie i pokój. Amen.